

Dotyczy to książek z lat 1920-1976, a szczególnie fragmentów zawierających odniesienie do pochodzenia etnicznego bohaterów. Przykłady:

- w książce „Karaibska tajemnica” nie ma już fragmentu o „pięknych białych zębach” pracownika hotelu w Indiach, a w opisie jednej z kobiet nie ma już „o torsie z czarnego marmuru, jaki ucieszyłby rzeźbiarza”;

- w „Śmierć na Nilu” z „nubijskiego przevoźnika” został tylko „przewoźnik”, słowo „rdzenny” określające tubylców zostało zastąpione słowem „lokalny” lub usunięte, tak jak słowo „nigger”;

- w „Tajemniczej historii w Styles” Herkules Poirot nie wypowiada już, że jedna z postaci jest „rzecz jasna, Żydem”, a „młoda kobieta typu cygańskiego” jest już tylko „młoda kobietą”;

- W powieści „Śmiertelna klątwa”, „indyjski temperament” zastąpiono „temperamentem”. I wszystko zgodnie z wolą prawnika, zarządzającego prawami autorskimi po A. Christie.

Redakcja brytyjskiego wydawnictwa Puffin⁴ postanowiła w nowych wydaniach zmienić niektóre słowa i zwroty „promujące przemoc, rasizm, seksizm i inne formy nietolerancji”. Dotyczy to m.in. książek „Charlie i fabryka czekolady”, „Matylda”, „Fantastyczny pan lis”, autorstwa Roalda Dhalego. Zabraknie tam słów: „gruby”, „szalony”, a nawet zwrotu „panie i panowie” (!) We wspomnianej książce o fabryce czekolady Umpa-Lumpy już nie są „małymi mężczyznami”, a „małymi ludźmi”, natomiast zdanie „należy jej się solidny klaps” zastąpiono zdaniem „trzeba z nią porozmawiać”. W książce „Matylda” główna bohaterka nie czyta już Josepha Conrada, ale Jane Austina, a mały lisek z „Fantastyczny pan lis” ma już zmienioną płęć - z męskiej na żeńską.

A co z Ianem Flemingiem i jego, i zarazem naszym, ukochanym Jamesem Bondem?⁵ W „Żyj i pozwól umrzeć” słowa głównego bohatera „całkiem praworządni faceci, jak sądzę, z wyjątkiem sytuacji, gdy za dużo wypili” brzmi już „całkiem praworządni faceci, jak sądzę”. Słowo „nigger” zostało wyrzucone, a w wyjątkowych sytuacjach zastąpiono przez „czarna osoba”, „czarny człowiek”, a nawet konstrukcją „n-word”. Dobrym przykładem będzie zmiana całego fragmentu w tej samej książce. Zdanie „Bond mógł usłyszeć, jak publiczność dyszy i chrząka jak świnię przy korycie. Czuł, że jego własne ręce chwytają obrus. W ustach miał suchość” zastąpiono zdaniem „Bond mógł wyczuć elektryzującą napięcie w sali”.

W Polsce od lat trwa dyskusja na temat książki jednego z polskich laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Powieść „W pustyni i puszczycy” H. Sienkiewicza jest krytykowana przez niektóre środowiska za to, że jest „prześiąknięta rasizmem”, że „wraża odruchy negatywne i pełne uprzedzeń wobec osób czarnych”.⁶

Obecnie, po zmianach „na górze”, początkiem tego roku eksperci zaproponowali, aby dzieło Noblisty było czytane tylko we fragmentach. Dla tych ekspertów sprawą dysku-

syjną są m.in. również opisy zwyczajów oraz polowania w „Panu Tadeuszu” wieszczka Adama. Nie wiadomo jeszcze, jaki los czeka pewnego Murzynka - Bambo?

Nie wiadomo też, jak będzie rozwijać się sprawa tzw. języka inkluzywnego, który m.in. radzi (na razie), aby nie mówić „brat/siostra”, a „rodzeństwo”; zamiast „syn/córka” używać „dziecko”, wyrażenie „obie płcie” zastępować z „wszystkie płcie”, a zamiast „Panie i Panowie” zwracać się „Państwo”.

Pod tym względem dobrym przykładem jest sprawa problemów autorki Harrego Pottera - J.K. Rowling, która odważyła się mieć swoje zdanie na temat natury i biologii oraz zabiegów społeczno-językowych, które w sposób agresywny i obligatoryjny wkraczają do obszaru wolności myślenia oraz wolności słowa.

I jeszcze kilka słów na temat świata cyfrowego, do którego dążenia nas się zachęca. Książki elektroniczne, tzw. Ebooki. W tej chwili jest to wygoda podobna do niejednej, z której korzystamy na co dzień. Mamy książki, nie książkę, dowolną ilość książek przy sobie, w telefonie lub w innym „mądrym” urządzeniu. Cała biblioteka jest przy nas, nic nie waży, kosztuje mniej, nie wymaga przestrzeni do przechowywania, nie kurzy się... A jaka to oszczędność papieru, ile mniej ściętych lasów. Nieporównywalnie mniejsze koszty całego procesu wiodącego od drzewa do drewnianej półki. Może wkrótce zaczną nas przekonywać, że ekologia, ochrona środowiska, oszczędności i wygoda powinny stopniowo całkowicie usunąć z naszego życia wydrukowaną książkę. Potencjalne usuwanie książek drukowanych i zastąpienie ich wersjami elektronicznymi może skutkować zniknięciem z oferty politycznej niepoprawnych, czy niezgodnych z nowymi (albo coraz nowszymi) zasadami moralnymi i społecznymi.

Czy to, co jest przeznaczone na stratę w utworach już napisanych, a czytanych na całym świecie od dziesiątek, czy setek lat, w różnych językach, jest tylko początkiem? Czy ograniczenia i narzucona poprawność staną się wkrótce nowym kanonem obowiązującym wszystkich twórców: tych już od dawna nieżyjących, ale i tych współczesnych oraz przyszłych pisarzy, z największymi i najśłynniejszymi nazwiskami łącznie?

I jeszcze, kiedy to zaczniemy pisać, choć może niektórzy z nas już robią w tym zakresie pierwsze kroki, przy pomocy tzw. sztucznej inteligencji, której powszechnie przyjęta nazwa jest swojego rodzaju obrazą dla każdego myślącego osobnika rodzaju ludzkiego. Powróćmy wreszcie do naszego głównego pytania: dokąd zmierza literatura? I powtórzmy wniosek z początku tekstu: literatura zmierza w kierunku, w którym zmierza jej twórca - człowiek.

Powyższe rozważania nie pretendują na rolę tekstu prorockiego, a moim zamiarem nie było oceniać zjawiska, na których ostateczne skutki dopiero w przyszłości będzie można spojrzeć z dystansu. Pozostaje jednak bardzo istotne pytanie, czy procesy te nie

doprowadzą do zmian w naszej świadomości, naszej wiedzy, także o czasach przeszłych, potencjalnie w pojmowaniu i interpretowaniu historii, zarówno słowa pisanego, jak i szeroko rozumianej ludzkości. A także pytanie, czy hasła tolerancja i prawa człowieka mają chronić różnego rodzaju mniejszości, czy pod groźbą stosowania kar i ograniczeń krępować wolne myślenie większości i naturalny rozwój języka?

Jednakże, również w tej i takiej czarnej wizji przyszłości literatury (i nie tylko), w przyszłości mieszczącej się między „Procesem” Franza Kafki a „Rokiem 1984” George’a Orwella, istnieje światełko nadziei. Tę nadzieją są dla literatury ci, którzy nie zarabiają na swojej twórczości, nie żyją z pisania. To ci pisarze mogą pozostać „wolni”, najmniej narażeni na ograniczenia, zakazy i nakazy w sprawie wyboru tematów własnej twórczości, przynależności rasowej lub orientacji seksualnych swoich postaci fikcyjnych. To oni, którzy uprawiają sztukę pisania dla samej twórczości i pod wpływem Muzy, pozostaną ograniczeni głównie możliwościami swojego warsztatu i swojej wyobraźni, a mniej podatni na odgórnie nałożone reguły. Właśnie ten gatunek pisarzy, do których w tej chwili należy większość z nas, może być mieli w przyszłości najważniejszą rolę do spełnienia. Rolę w walce o odzyskanie wolności literatury. A niezaprzeczalnym świadectwem tej walki będzie pozostające po nas wolne słowo pisane.

Vladan Stamenković

¹ <https://noizz.pl/film/nowe-zasady-przyznawania-oscaro-za-najlepszy-film/mrhgz2y>.

² <https://kultura.onet.pl/ksiazki/francuzi-z-powodu-rasizmu-zmieniaja-tytul-powieści-agathy-christie-w-polsce-ta/5jmmtw7>.

³ <https://lubimyczytac.pl/ksiazki-agathy-christie-rasistowskie-klasyki-przepisywane-pod-katem-wspolczesnej-wrazliwosci>.

⁴ <https://sukces.rp.pl/ksiazki/art38002761-poprawki-w-slynych-ksiazkach-dla-dzieci-usunieto-slowa-uznane-za-obrazliwe>.

⁵ <https://www.wirtualnedia.pl/artykul/rasizm-james-bond-ksiazki-nowe-wydanie-zmieniono-opisy-rasy>.

⁶ <https://www.wirtualnedia.pl/artykul/rasizm-ksiazka-w-pustyni-i-w-puszczycy-henryk-sienkiewicz-dzieło-wychowało-pokolenia-polaków>.

Vladan Stamenković – serbski filolog, tłumacz, poeta i publicysta. Urodził się w 1968 roku w Belgradzie. Zadebiutował na łamach serbskiego czasopisma „Књижевна реч” („Słowo Literackie”) w 1987 roku. Jest autorem wielu tomów poezji.

Jego wiersze publikowane były w antologiach poezji polskiej i serbskiej, były także tłumaczone na język czeski, tużycki, hiszpański i węgierski. Jest autorem kilkudziesięciu tekstów, wywiadów i prezentacji z dziedziny kultury, polityki, historii i religii.

Od 2023 roku jest członkiem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich. Został uhonorowany tytułem Kawalera Srebrnego Pióra (Poznań) oraz Odznaką Honorową Związku Literatów Polskich.